

Zwycięstwo przez modlitwę

XXX-lecie Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci

12 października mija 30 lat od rozpoczęcia w Polsce Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci. Krucjata, która doprowadziła do cywilizacyjnego przełomu – bezprecedensowego przejścia w warunkach demokratycznych od „legalności” aborcji do prawnej ochrony nienarodzonych dzieci. Jak do tego doszło? Jak pracowaliśmy, żyjąc w warunkach komunistycznego reżimu? Co było źródłem sukcesu?

Wielu z was na tej sali, zwłaszcza organizatorów tego wspólnego Kongresu z austriackiego HLI, pewnie nie zdziwi krótka i prosta odpowiedź: **stało się to dzięki modlitwie!**

Austriacy pamiętają przecież ich Krucjatę różańcową zakończoną bezprecedensowym wycofaniem się wojsk sowieckich z okupowanego kraju w 1955 r. – w szczytowym momencie zimnej wojny.

A przecież w kraju, w którym się znajdujemy nie trzeba przypominać innych zwycięstw dokonanych dzięki modlitwie – znana jest tu historia Lepanto (1571 r.) czy odparcia ataku Turków na Republikę Wenecką w 1716 r. Były to zwycięstwa oceniane jednoznacznie jako osiągnięte dzięki Krucjatom Różańcowym.

Gdy w Polsce w roku 1980, w warunkach kryzysu i ciemnej nocy komunizmu, postawiliśmy sobie za cel zniesienie ustawy aborcyjnej, po ludzku wydawało się to niemożliwe. Rządzący wówczas reżim propagował aborcję i uniemożliwiał jakąkolwiek społeczną dyskusję na ten temat poprzez cenzurę w mediach, poprzez zakaz nie tylko wydawania jakichkolwiek gazet na ten temat, materiałów w obronie życia, ale nawet ulotek. Pamiętam, jak nielegalne było zrobienie więcej niż 10 kserokopii jakiegokolwiek druku bez zatwierdzenia go wcześniej w odpowiednim komunistycznym urzędzie. Nie mogłem wykonać zwykłej nawet pieczątki z ewangelicznym cytatem bez odpowiedniego zezwolenia! Lekarze i pielęgniarki odmawiający dokonywania tzw. przerywania ciąży tracili pracę. Osoby głoszące naukę Kościoła w tym względzie były szykanowane i zastraszane. Kobieta udająca się do lekarza na pierwszą wizytę w związku z ciążą często słyszała pytanie: usuwamy czy rodzimy?

W takich to warunkach garstka katolików świeckich, kilka osób zaledwie, współpracujących z Instytutem Teologii Rodziny kierowanym przez dr Wandę Póltawską – członka Papieskiej Rady ds. Rodziny oraz Kurią Metropolitalną w Krakowie postanowiła zacząć realizować cel właśnie od modlitwy.

Rok wcześniej zostaliśmy umocnieni pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny. Papież wtedy powiedział w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Dla wszystkich w Polsce było jasne, co miał na myśli – było to jakby papieskie błogosławieństwo do obalenia komunistycznego systemu. W czasie tej pielgrzymki padły słowa, które dla mnie osobiście są jednymi z najważniejszych, jakie słyszałem w życiu. Papież wtedy powiedział: „Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie!” (Kalwaria Zebrzydowska 7 VI 1979 r.). Bezpośrednią inspiracją do zorganizowania Krucjaty były słowa Sługi Bożego Jana Pawła II: „I życzę, i modłę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, aby była wierna świętemu prawu życia” (Nowy Targ 8 VI 1979 r.).

Teraz, nie bez satysfakcji z tego, że mogę upubliczniać te treści bez cenzury, przypominam te słowa w wyprodukowanym przez naszą organizację filmie, przetłumaczonym na angielski.

Wówczas sytuacja była inna. Była to sytuacja niezwykle trudna. Uświadomijmy sobie, jak bardzo tragiczne było to czasy. Na ekranie widzicie Państwo zestawienie oficjalnych statystyk – rok 1980 to oficjalnie 138 000 aborcji rocznie, de facto 3, 4-krotnie więcej. Mamy potwierdzone opracowania naukowe mówiące o 600 000 aborcji rocznie w Polsce w tych czasach!

Zarejestrowane aborcje w Polsce	
Rok	Liczba aborcji
1965	168 587
1970	148 219
1975	138634
1980	137 950
1985	135 564
1988	105 333
1989	82 137
1990	59 417
1991	30 878
1992	11 640
1993	777
1994	782
1995	559
1996	495
1997	3 047
1998	310
1999	151
2000	138
2001	124
2002	159
2003	174
2004	193
2005	225
2006	340
2007	322
2008	499

Te tragiczne liczby szokowały, wzywały do działania. Najbardziej jednak martwiła wtedy nas siła propagandy komunistycznej, przez którą świadomość społeczna odnośnie do zła aborcji była bardzo niska. Dlatego za pierwszy cel Krucjaty postawiliśmy sobie „przebudzenie świadomości społecznej odnośnie do problemu zabijania nie narodzonych dzieci i uczulenie społeczeństwa na wartość życia i odpowiedzialność za każde poczęte życie ludzkie”.

Jako drugi cel sformułowaliśmy: „modlitwę w intencji doprowadzenia do anulowania ustawy z 27 kwietnia 1956 roku o tzw. przerywaniu ciąży i uznania prawa do życia każdego poczętego dziecka”. Ustawa, która przypomnijmy zbiorczą liczbę, spowodowała śmierć ponad 20 milionów polskich nienarodzonych dzieci.

W pierwszym okresie, najbardziej intensywnej 3-miesięcznej modlitwy o ten cel modliło się ok. tysiąc osób z całej Polski. Ci ludzie przez 3 miesiące codziennie uczestniczyli w pełny sposób, z przyjęciem Komunii św., we Mszy św. w intencjach Krucjaty. Wspomagały ich kolejne dwa tysiące ludzi, którzy z powodu choroby lub podeszłego wieku nie mogli uczestniczyć codziennie we Mszy św., ofiarowując swe cierpienie w intencji obrony życia.

Po trzech miesiącach intensywnego modlitewnego zrywu opracowaliśmy modlitewny program Krucjaty, zgodnie z którym uczestnik zobowiązywał się przez okres roku: codziennie modlić się w intencji obrony życia, raz w miesiącu w dzień powszedni uczestniczyć we Mszy św., przyjmując Komunię św. w tej intencji (chorzy, którzy nie mogą uczestniczyć we Mszy św., winni ofiarować w tej intencji dzień swego cierpienia). Takie warunki uczestnictwa w Krucjacie obowiązują do dzisiaj.

Napłynęło około 100 tysięcy zgłoszeń uczestnictwa z całego kraju. Jednocześnie wielu członków Krucjaty prowadziło działalność pro-life za pomocą takich metod, jakie były wtedy dostępne. Mieliśmy kompletną blokadę na publikacje czy manifestacje. Co mogliśmy zrobić? Głównie pracować w strukturach Kościoła katolickiego. Terytorium kościołów, salek katechetycznych było jakby eksterytorialnym obszarem w ówczesnej Polsce. Głosiliśmy więc prelekcje w kościołach i salekach katechetycznych. W kościołach stawialiśmy wystawy z „przemycionymi” z Zachodu zdjęciami nienarodzonych dzieci. W salekach katechetycznych organizowaliśmy prelekcje i projekcje filmów pro-life.

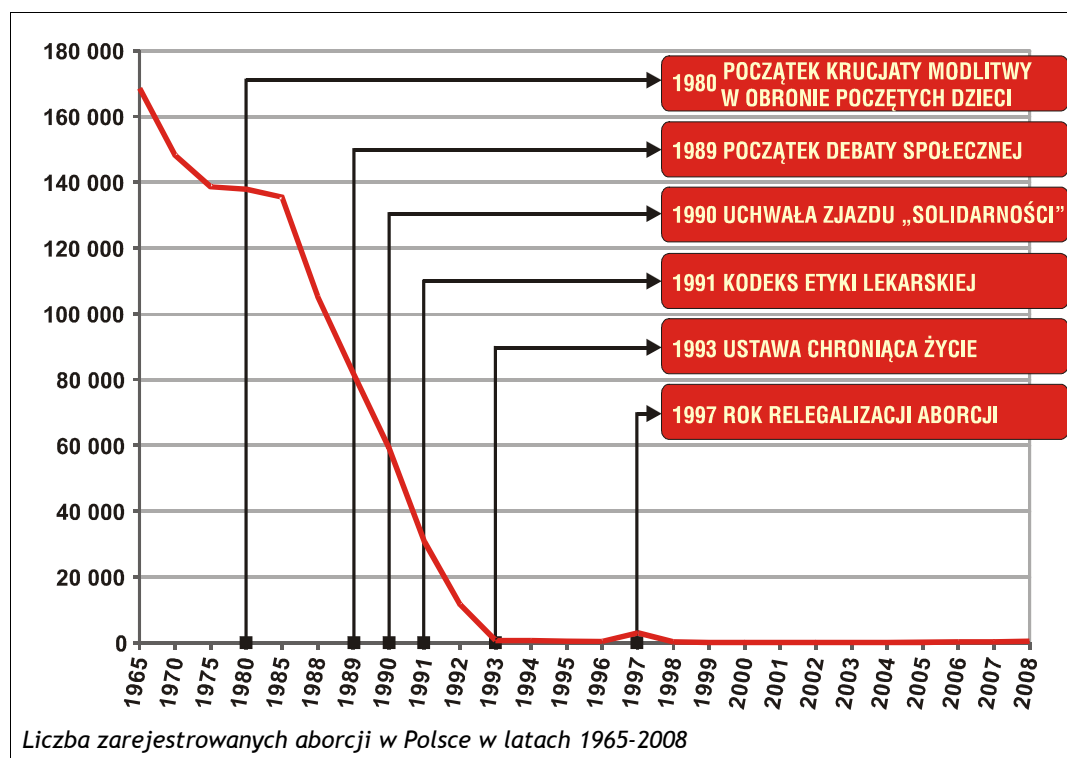
Jakie były efekty tej modlitwy?

Odpowiedź jednym słowem jest: wielkie. Chciałbym krótko przeanalizować znaczenie kilku cyfr, które widzicie na ekranie. To, co jest głównym polskim sukcesem to nie ustawa chroniąca życie, która, podkreślimy, jest niezbędna – ale **zmiana świadomości społecznej**. Ta prawda, niewygodna dziś dla wielu chcących widzieć w ustawie chroniącej życie restrykcje narzucone społeczeństwu przez Kościół katolicki lub przez inne średniowieczne instytucje (znacie Państwo tę retorykę, ona wszędzie jest taka sama, gdyż więcej argumentów strona przeciwna tak naprawdę nie ma), jest widoczna w spadku liczby aborcji jeszcze PRZED wprowadzeniem jej ustawowego zakazu. Kolejność tego procesu była taka – zmiana świadomości i społecznej, i polityków, potem dopiero ustawa. Transformacja ustrojowa i początek dyskusji społecznej sprawy, że mieliśmy spadek liczby aborcji do 80 000 – z 138 000 zaledwie 9 lat wcześniej! Kolejne lata, z takimi wydarzeniami jak uchwała pro-life Zjazdu Solidarności (1990), Kodeks etyczny lekarzy z zapisaną w nim ochroną życia człowieka od poczęcia (1991) i dalszą dyskusją na coraz bardziej demokratycznych zasadach sprawy, że w roku poprzedzającym uchwalenie ustawy mieliśmy zarejestrowane 11 640 aborcji – prawie dwunastokrotnie mniejszą liczbę niż tę z roku 1980!

I dopiero po tym wprowadzeniu mogę przedstawić Państwu polską ustawę chroniącą życie – ustawę, która w polskim Senacie przeszła jednym głosem! **Ustawa z 7 stycznia 1993 r. zakazuje aborcji poza 3 przypadkami** (zagrożenia życia lub zdrowia matki, nieodwracalnego ciężkiego uszkodzenia płodu oraz gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego). Ustawa nie przewiduje żadnych kar dla kobiet poddających się aborcji, lecz jedynie dla lekarza.

W drugiej części mojego wystąpienia chciałbym przybliżyć Państwu skutki obowiązywania tej ustawy oraz rosnące poparcie społeczne dla niej w polskim społeczeństwie. Zanim jednak do tego przejdę, muszę podkreślić, że nie mamy w Polsce stabilnej sytuacji. O tym, że ustawa jest zagrożona świadczą nie tylko kolejne groźby kolejnych postkomunistycznych polityków. Otóż w roku 1996 na rok anulowano tę ustawę, przywróconą na szczęście dzięki stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności pro-aborcyjnej nowelizacji z Konstytucją RP. Dzięki temu bolesnemu rokowi 1997 mamy jednak kolejny do-wód na przemianę świadomości społecznej – przez rok legalności aborcji „na żądanie” dokonano w naszym kraju 3047 aborcji. Jest to koronny dowód na to, że współczesne Polki nie chcą już masowo dokonywać aborcji, gdyż szacunek do życia każdego człowieka od poczęcia w naszym kraju wzrósł radykalnie.

Podobne wnioski płyną z analiz danych podawanych przez ośrodki badania opinii publicznej. Z kolejnych raportów CBOS wynika, że społeczny sprzeciw wobec zjawiska aborcji wzrósł o kilkanaście punktów procentowych w ciągu ostatnich 20 lat: z poziomu ok. 35 % w 1991 r. do poziomu 50 % w 2010 r. W ramach zarządzonych przez Sejm oficjalnych tzw. konsultacji społecznych przed uchwaleniem ustawy w 1991 roku do Sejmu RP wpłynęło 1 710 976 pisemnych stanowisk naszych obywateli – z tej liczby 89% było za ochroną prawną życia nienarodzonych, a tylko 11% przeciw prawu do życia. W 2007 roku nie udało się doprecyzować



art. 38 Konstytucji RP chroniącego życie człowieka poprzez uzupełnienie go o słowa: „od poczęcia do naturalnej śmierci”. Zawiedli politycy, ale według ogólnopolskiego sondażu przeprowadzonego w tym roku, ok. 53% Polaków było za tym konstytucyjnym wzmocnieniem ochrony życia człowieka, a około 33% przeciw. Do Kancelarii Sejmu wpłynęło wówczas ponad 506 tysięcy podpisów obywateli „za” proponowaną zmianą Konstytucji i tylko niecałe 2 tys. „przeciw”.

W ostatnim raporcie CBOS dt. aborcji czytamy: „W ostatnich latach zmalało również poparcie dla prawa do aborcji, jeśli kobieta jest w trudnej sytuacji osobistej (o 15 punktów od 2002 roku) lub po prostu nie chce mieć dziecka (o 9 punktów od 1999 roku)”. **Za aborcją bez ograniczeń opowiada się obecnie zaledwie 5 % respondentów** – wynika z badań GfK Polonia (cyt. za: „Rzeczpospolita” 20. III. 2010). Z kolei dane OBOP z 2003 r. mówią o 81 % zwolennikach (50 % na „tak”, 31 % na „raczej tak”) ochrony prawnej życia dzieci nienarodzonych.

Te liczby nas nie dziwią. Ustawa bowiem broni się sama. Spowodowała nie tylko radykalny spadek liczby zabijanych nienarodzonych dzieci, ale ma także inne pozytywne skutki społeczne.

Liczba zarejestrowanych aborcji w Polsce wg przyczyn			
Rok	Ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia matki	W wyniku badań prenatalnych	Gdy istnieje podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego
1993	736	32	9
1994	698	74	19
1995	519	33	7
1996	457	40	8
1997	409	107	7
1998	211	46	53
1999	94	50	1
2000	81	55	2
2001	63	56	5
2002	71	82	6
2003	59	112	3
2004	62	128	3
2005	54	168	3
2006	82	246	12
2007	37	282	3
2008	32	467	0

Pierwszy komentarz do tych liczb to podkreślenie, że najwięcej z tych aborcji dokonywanych jest ze względu na chorobę dziecka. To jest wyzwanie dla nas, żebyśmy pracowali nad zwiększeniem społecznej akceptacji dla niepełnosprawności dzieci, także tych nienarodzonych. Drugi to taki, że oczywiście, musimy mieć świadomość, że te dane nie ukazują pełnej prawdy o liczbie aborcji w Polsce. Na pewno istnieje podziemie aborcyjne, jednak nie jest ono aż tak wielkie jak w mediach propaguje to strona proaborcyjna. Oni mówią o 200 000 nielegalnych aborcjach rocznie – wobec tego, co już Państwo wiecie o sytuacji w Polsce widać, że jest to po prostu liczba absurdalna. Rzetelne ekspertyzy szacują podziemie na 7-14 tys. rocznie – zainteresowanym polecam nasz szczegółowy raport na temat tego, jak uzyskano te szacunki (www.pro-life.pl, zakładka: Opracowania)

Oprócz obniżenia liczby aborcji od 1993 r. poprawie ulega zdrowie prokreacyjne kobiet (zmniejsza się liczba zgonów ko-

biet związanych z ciążą, porodem i połogiem), poprawia się świadomość prokreacyjna kobiet (coraz mniej jest nieletnich matek), zmniejsza się śmiertelność noworodków. Do pozytywnych skutków działania ustawy należy zaliczyć także poprawę współczynnika umieralności okołoporodowej dzieci.

Teraz Państwa proszę o ostatni moment koncentracji na liczbach. Pokazana tabela może być dobrym kontrargumentem wobec „straszenia” społeczeństwa przez zwolenników aborcji rzekomo groźnymi skutkami delegalizacji zabijania poczętych dzieci.

Zarzuty wobec ustawy, wysuwane podczas jej uchwalania	Sytuacja rzeczywista
1. Dramatycznie wzrosła liczba dzieciobójstw.	Liczba dzieciobójstw spadła (w roku 1992 wynosiła 59, w roku 2002: 28, w 2003: 25, 2009: 28).
2. Dramatycznie wzrosła liczba porzuceń dzieci.	Liczba porzuceń dzieci ze skutkiem śmiertelnym w 1991 roku wyniosła 1, 1992 – 0, w 2003: 0, 2009 – 5. Następuje spadek liczby noworodków pozostawionych w szpitalach nie ze względów zdrowotnych – 2002 – 1018, 2006-826, 2008 – 775.
3. Więzienia zapełnią się kobietami skazanymi za aborcję.	Ustawa z 1993 roku nie przewiduje żadnych kar dla kobiet, które dopuściły się aborcji, lecz jedynie dla personelu medycznego.
4. Szpitale zapełnią się kobietami, które będą próbowały nielegalnie w prymitywnych warunkach dokonać aborcji.	Liczba zgonów kobiet spowodowanych ciążą, porodem i połogiem w roku 1991 wynosiła 70, w roku 2002: 26, 2004 – 23, 2006 – 21, 2007 – 11. W ciągu wszystkich 17 lat działania ustawy wskutek nielegalnej aborcji zmarła tylko 1 kobieta.
5. Kobiety „zmuszone” do macierzyństwa zostaną bez środków do życia oraz innej pomocy.	Domy samotnej matki niezmiennie dysponują wolnymi miejscami. Wciąż powstają nowe domy i liczne „okna życia”.
6. Nieletnie dziewczęta masowo będą zostawały matkami.	Liczba urodzeń wśród matek poniżej 19. roku życia się zmniejsza (w roku 1990 stanowiły one 8 % rodzących, w roku 2002 – 6,8 %, a w roku 2003 – 6,4%, 2004 – 5,75, 2008 – 5,1%).
7. Wzrosła liczba poronień klasyfikowanych jako samobójstwa, a de facto prowokowanych przez kobiety.	Liczba poronień utrzymuje się na stałym poziomie (w 1991 roku ich liczba wynosiła 55 992, w 2002: 41 707, a w 2009 roku: 47 323).

Za: sprawozdanie Rady Ministrów w wykonaniu Ustawy z 7.01.1993 za lata 2001-2008, Komenda Główna Policji, Ministerstwo Zdrowia

Tak pokrótce wygląda sytuacja w Polsce.

W 2005 r., wobec powyższych zmian w społeczeństwie, opracowaliśmy nowy program Krucjaty bardziej odpowiadający współczesnej sytuacji.

Po pierwsze: prowadzimy modlitwę dziękczynną za wielkie dobro, które już się wydarzyło. Mamy też dwa cele błagalne: o dalszy wzrost szacunku wobec życia człowieka nienarodzonego, chorego, w podeszłym wieku oraz o wprowadzenie precyzyjnej prawnej ochrony życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (uzupełnienie art. 38.).

Na koniec chcę podkreślić, że na m. in. na bazie tych doświadczeń wyrosła ogólnoswiatowa modlitwa World Prayer for Life, do której zachęcam każdego z Państwa. Proszę o zapoznanie się z naszymi materiałami na ten temat na stronie internetowej: www.world-prayer-for-life.org. Jej mottem są słowa Jana Pawła II zapisane w encyklice „Evangelium Vitae”: „Pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie, przenikająca cały świat” (nr 100).

Dziękuję za uwagę, niech Trójjedyny Bóg raczy błogostawić Was, Wasze rodziny i Waszą pracę.

Szczęść Boże!

dr inż. Antoni Zięba, Kraków Polska

*współzałożyciel Krucjaty Modlitwy
w Obronie Poczętych Dzieci i World Prayer for Life*

*prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia
Obrońców Życia Człowieka,*

PS Informacja przekazana uczestnikom tego Kongresu nt. „wychowania do życia w rodzinie” realizowanego w polskim systemie oświaty.

W Polsce od kilkunastu lat realizowane jest „wychowanie do życia w rodzinie”, które de facto jest realizacją edukacji seksualnej typu A według klasyfikacji Amerykańskiej Akademii Pediatrii. Typ A to wychowanie do abstynencji, wstrzeźliwości przedmatrzeńskiej i wierności matrzeńskiej, „nie” wobec reklamy i dystrybucji antykoncepcji. W porównaniu do dwóch krajów zachodnich: Szwecji i Wielkiej Brytanii, w których stosowany jest typ B edukacji seksualnej (nauczanie tylko fizjologii, bez zasad etycznych i masowe darmowe rozdawnictwo środków antykoncepcyjnych chłopcom i dziewczętom, umożliwianie im aborcji bez wiedzy rodziców) efekty w Polsce to około 10-40 przerwania ciąży rocznie u dziewcząt poniżej 19. roku życia. W małej Szwecji rejestrowanych jest rocznie ok. 6,5 tysiąca aborcji u nieletnich a w Wielkiej Brytanii (gdzie liczba uczennic jest podobna jak w Polsce – 1,8 mln versus 1,5 miliona) – 43 tysiące rocznie (przy kolejnych 43 tysiącach porodów u kobiet poniżej 20. roku życia, dla porównania w Polsce ta liczba to 21 tysięcy).

Program Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci

„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili”

(Mt 25, 40)

„Pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie, przenikająca cały świat”.

(Jan Paweł II, EV, nr 100)

W duchu wdzięczności za ogrom łask udzielonych dziełu obrony życia człowieka, ufni w Wszemoc Trójjedynego Boga i przemożne Wstawiennictwo Matki Bożej proponujemy wspólną modlitwę w następujących intencjach:

- dziękczynnej: za wielkie dobro, jakiego doświadczyliśmy, a w szczególności za: uratowanie dzieci, uratowanie sumień matek i ojców oraz pracowników służby zdrowia; za wprowadzenie ustawodawstwa chroniącego życie nienarodzonych,

- błagalnej: o dalszy wzrost szacunku wobec życia człowieka nienarodzonego, chorego, w późnym wieku,

- błagalnej: o wprowadzenie prawnej ochrony życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uczestnik Krucjaty zobowiązuje się modlić przez jeden rok w powyższych intencjach:

- codziennie odmawiając wybraną przez siebie modlitwę, np. Litanię do Matki Bożej, dziesiątek Różańca Świętego;

- uczestnicząc, raz w miesiącu, w dzień powszedni we Mszy Świętej z przyjęciem Komunii Świętej. Chorzy i osoby w późnym wieku, które nie mogą uczestniczyć we Mszy św., proszone są o ofiarowanie dnia cierpienia w intencji obrony życia.

Serdecznie zachęcamy do podjęcia tej modlitwy.

W imieniu organizatorów:

ks. Stanisław Maślanka - asystent kościelny Krucjaty, dr inż. Adam Kisiel, dr Beata Trzcicka, dr inż. Antoni Zięba

Krucjata Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci

ul. Franciszkańska 3, 31-004 Kraków, www.krucjata.org, e-mail: modlitwa@krucjata.org



*Dziecko ok. 3,5 miesiąca od poczęcia.
Fot. Andrzej Zachwieja.*

JAN PAWEŁ II - OBROŃCA ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA I RODZINY

1. Wstęp

To, co Ojciec Święty Jan Paweł II przyniósł światu, tkwi korzeniami w pierwszych latach jego kapłaństwa. Poeta i filozof, wpatrzony w piękno świata stworzonego i tajemnicę Boga-Stwórcy już wtedy starał się ukazać ludziom sens istnienia świata i sens ludzkiego życia.

To nie był ksiądz, który by dawał jakieś konkretne rady życiowe; nie - on tylko pokazywał najwyższe wartości, takie, dla których warto żyć. Pokazywał Boga w Jego dziele miłości i piękno świata jako dar dla człowieka.

Pokazywał życie ludzkie jako bezinteresowny dar Boga dla człowieka - dar, a zarazem zadanie; bo człowiek, stworzony z nadmiaru Bożej miłości, ma tę piękną miłość realizować.

Koncepcja daru dominuje w nauczaniu Jana Pawła II - z tego faktu, tej rzeczywistości, opisanej w Księdze Rodzaju wypływa cała jego nauka o ludzkiej miłości i jej realizacji.

2. Dar miłości

W tym właśnie punkcie nauka Jana Pawła II różni się całkowicie od współczesnych tendencji świata. Obecnie sprowadza się miłość do fizjologii i techniki działania seksualnego, zaciera się różnicę między świętym aktem małżeńskim a cudzołóżnym nadużyciem, zaciera się granicę między naturą i patologią. W ten świat współczesny, coraz bardziej niszczący prawdziwą naturę człowieka, niesie inną propozycję - pod prąd tego, co głoszą środki przekazu, na znak sprzeciwu. Pokazuje zupełnie inny wymiar ludzkiej miłości i nazywa ją tak zaskakująco prosto: "piękną miłością".

Ale aby dostrzec i zrozumieć to piękno, człowiek musi mieć wrażliwość serca - czyste serce pozwala pojąć piękną miłość; dlatego pojęcie to najlepiej chwytają młodzi; młode, nie skażone pornografią, nie zdemoralizowane serca. Dlatego młodzież idzie milionami za Janem Pawłem II, bo piękna miłość urzeka, bo to jest właśnie to, czego świat dorosłych nie potrafi pokazać. Pisząc o miłości, Karol Wojtyła nie mówi, że jest łatwa - przeciwnie, stawia ją jako zadanie wymagające trudu, wysiłku i czasu. Pięknej miłości trzeba się uczyć, bo ona nie jest reakcją ciała czy zmysłów, nie jest jedynie zrywem uczuć, ale głębią bezinteresownego oddania. Taka miłość angażuje całego człowieka i na zawsze, na całe życie - jest całopaleniem.

Kontakty z ludźmi, szczególnie młodymi, i głębia wiedzy o człowieku, zdobyta w konfesjonale, ale przede wszystkim głębia wiary pod natchnieniem Ducha Świętego (o swym codziennym zwracaniu się do Ducha Świętego Ojciec Święty mówi po latach w *Dar i tajemnica*) pozwala mu każdą ludzką sprawę ukazywać w świetle Bożego planu. Pokazywać kierunek, jednoznaczne powołanie każdego człowieka do świętości, bo człowiek przez podobieństwo do Boga zdolny jest właśnie do miłości pięknej. Ponieważ jednak praktyka życia wciąż odsłania ludzką słabość i grzeszność, więc Jan Paweł II szuka pomocy - sam zawierając się

Marii, Matce pięknej miłości swoim *Totus tuus*, każe też młodym modlić się tymi słowami: "Matko pięknej miłości".

Ileż razy biegło w świat to wezwanie Jana Pawła II, ileż razy dało owoce, zwracając młodych z fałszywej ścieżki użycia na tę jedyną szczęściarodną drogę. Uświęcenie ludzkiej miłości, miłości mężczyzny i kobiety wydaje się naczelnym programem duszpasterskim tego Papieża.

Biskupia dewiza Jana Pawła II, *Totus tuus*, doczekała się już różnych interpretacji filozoficznych i teologicznych. W moim pojęciu ujawnia ona właśnie tę zasadniczą treść: dążenie duszpasterza do zabezpieczenia ludzkiej miłości, uratowania od poniżenia, które jej zagraża. Człowiek jest przecież stworzony do tego, aby odnaleźć swój właściwy wymiar - na podobieństwo Boga. Szukając więc sposobu zabezpieczenia człowieka przed degradacją, Jan Paweł II oddaje siebie i cały świat pod opiekę Tej, która umiała kochać i zawierzyć Bogu wszystko *Totus tuus ego sum et omnia mea tua sunt. Omnia* - wszystko, to przede wszystkim właśnie ten największy skarb, o który chodzi - piękna miłość jest w Niej uratowana. Taką właśnie piękną miłością Jan Paweł II chce obdarować świat.

A świat rozpala coraz gwałtowniej bezwzględne, egoistyczne, brutalne pożądanie. On zaś pokazuje zupełnie inną stronę, przeciwstawny biegun tej samej ludzkiej rzeczywistości, ludzkiej miłości - pożądaniu przeciwstawia bezinteresowną czułość, a zaborczej zachłanności zmysłowej przeciwstawia uniesienie serca, które cieszy się, uwolnione od pożądania, radością drugiego, które szuka tylko dobra kochanej osoby, zapominając o sobie.

Koncepcja pięknej miłości polega na uwolnieniu od pożądania i egoizmu, pokazuje miłość w blasku prawdy o człowieku, tej najgłębszej prawdy o Bożej genealogii. Pokazuje ojcostwo Boga, które z nas czyni dzieci Boże i pokazuje ogrom godności osoby ludzkiej.

Jan Paweł II mówił w Paryżu do młodzieży o dwu biegunach, na których ma się rozgrywać miłość: *tendresse et admiration* - czułość i podziw. Czułość, która jest bezinteresownym daniem i podziw dla osoby, ale także i przede wszystkim podziw i wdzięczność dla Boga-Stwórcy i dawcy tego daru osoby dla osoby; bo miłość jest obdarowywaniem, wyłącznie daniem - gdy jest braniem, przestaje być miłością.

3. Teologia ciała

Miłość rozgrywa się oczywiście w duszy człowieka, a ciało nie ma mocy kochania. Jednak człowiek jest zawsze cielesny i wszystko, cokolwiek czyni, odnosi się także do ciała. Osoba ludzka jest zarazem uduchowiona i ucieleśniona. Dzisiaj ciało stało się przedmiotem szczególnej uwagi i jest poddawane różnym analizom przez nauki szczegółowe - ciało i jego płciowość, która jest jednak przede wszystkim sposobem istnienia człowieka. Heteroseksualność jest Bożym planem - tak Bóg stworzył ludzi, "stworzył mężczyznę i niewiastę" (R 1,27) - tak chciał. W ludzkiej płciowości tkwi tajemnica Bożej myśli dla ludzkiego umysłu nieodgadniona - mogło być inaczej.

Ale ludzkość współczesna narzuca stworzonej przez Boga strukturze ciała ludzkiego swoją interpretację, swój wymiar homunculusa: sprowadza płciowość do narzędzia, z którego

można czerpać zyski - marne zyski chwilowej cielesnej rozkoszy, lub nawet zyski ze sprzedaży tej rozkoszy za taką lub inną mamonę. Świat czerpie zyski z owej płciowości ciała, a Jan Paweł II krąży po tym świecie, całuje ziemię i rzuca szokujące hasło, że ciało ludzkie jest święte, że jest świątynią ducha.

Odkrywa zagubionym współczesnym kobietom prawdę o "sacrum ciała kobiety" i o "geniuszu serca kobiety". Pokazuje homunkulusom wymiar gigantów ducha. Głosi zupełnie inne znaczenie ludzkiego ciała - ciało jako posłuszne narzędzie pięknej ludzkiej miłości, ciało czyste, oblubieńcze, na usługach wierności i miłości. Uczy szacunku dla ciała, podziwu dla jego piękna. Pisze o nagości jako o prawdzie o człowieku i o wstydlivości, która strzeże tej wartości, jaką jest ciało i jego piękno i odkrywa prawdę o absorpcji wstydu przez miłość. Odróżnia tę świętą absorpcję od bezwstydu, który ogarnia ludzkość jak epidemia zaraźliwej choroby, a szczególnie kobiety; i tym kobietom, które bezmyślnie dają się fotografować i rzucają swoją nagość na żer pożądawczym spojrzeniom mówi prawdę o nich, prawdę o ich pięknie i o świętości powołania kobiety.

Pisze do nich list o godności kobiety. o świętości powołania do macierzyństwa. Stara się ratować współczesną kobietę od poniżenia, od sprowadzania wymiaru osobowego do rzędu rzeczy, pokazuje jej właściwy wymiar.

4. Absorpcja wstydu przez miłość

Koncepcja absorpcji wstydu przez miłość nie została wyeksponowana przez piszących o antropologii i filozofii Jana Pawła II. A przecież ona właśnie tłumaczy, jak powinny przenikać się wzajemnie wartości pozornie przeciwstawne - wartość wstydlivości i delikatności z jednej strony, a z drugiej pełny dar osoby w miłości. Wstydlivość i delikatność, która ochrania skarb dziewictwa, nie znika w miłości. Miłość małżeńska nie niszczy tej cnoty wstydlivości, ale jakby ją przetapia w inny kruszec, równie cenny: w pełnię oddania; i to jest jedyny prawidłowy sposób oddania osoby osobie. Natomiast bezwstyd zaniża ten wymiar daru i poniża osobę, niszczy bowiem podstawę do szacunku.

Wstydlivość, wtopiona w tę piękną, czystą miłość pozwala osobie ujawnić się drugiemu w całym pięknie ciała w jego nagości. Dar nagości prześwieconej miłością nie staje się bezwstydem, ale pełnią zawierzenia. Dar taki nie może być anonimowy i nie zaadresowany, należy on do integralności osoby i powiększa, pogłębia wymiar daru. To skarb dziś zapoznany i jakże często rzucający jak perła przed wieprze.

Zawierzenie - pojęcie, którego często używa Jan Paweł II, to coś więcej, niż ufność, to zadanie: zawierzam ci siebie; to więcej, niż oddaję, bo to zakłada pełne poczucie bezpieczeństwa - mogę ufnie Ci się oddać, bo nic złego mnie od ciebie nie spotka; zawierzenie się jednej osoby drugiej budzi w niej poczucie odpowiedzialności. Zawierzenie narasta do pewności i daje pełne poczucie akceptacji i bezpieczeństwa, daje po prostu szczęście.

5. Nauczanie Jana Pawła II

Aby ludzie to mogli zrozumieć, Jan Paweł II pisze i mówi, pokazuje swoją myśl krok po kroku, coraz głębiej wprowadzając ludzi w ten program. Trudno wymienić wszystkie dokumenty, w których Ojciec Święty pokazuje ludziom ich własny wymiar, daje wzorce - począwszy od monograficznego wykładu na temat miłości mężczyzny i kobiety na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wydanego potem jako *Miłość i odpowiedzialność* - książki, która powinna stanowić obowiązującą lekturę dla wszystkich mających wyklądać "wychowanie pro-dzinne" - poprzez kolejne encykliki, które są wskazówkami: dla mężczyzn o św. Józefie (*Redemptoris custos*), dla kobiet *Redemptoris mater* - niedościgły wzór dziewiczej Matki, ale także *Mulieris dignitatem* i *List do kobiet*, pokazujący właściwą tożsamość kobiety; a także dokumenty dla małżonków, *Familiaris consortio*, *Donum vitae*, *List do rodzin*.

Wszystkie wypowiedzi Ojca Świętego zmierzają do tego, aby człowiek uświadomił sobie wielkość darów, jakie mu Bóg dał i zarazem zadał. Dar istnienia, życia, ciała, płciowości, płodności - nadmiar darów, których człowiek jakby nie umie ogarnąć i rozpoznać.

Z tego nauczania Jana Pawła II szczegółowe normy postępowania dla małżonków ujawniają się jak gdyby same poprzez właściwą koncepcję człowieka i miłości. Obowiązek wierności jawi się jako logiczna konsekwencja pełni daru osoby dla osoby, jawi się właściwie nie jako obowiązek, ale jako oczywisty sposób realizowania pięknej miłości. Również rodzicielstwo leży w logice tej koncepcji jako pragnienie uwiecznienia tej miłości, która poprzez dziecko wpisuje się przecież na zawsze w wieczność. Kształt prawdziwej miłości jest jednoznaczny, ona nie może nikogo skrzywdzić.

Jednakże jaki los spotyka te Boże dary w ludzkich rękach? Świat wygląda dziś jak karykatura boskiego planu. To też przy odrobinie wyobraźni można przeczuć, jak ciężki jest ten pontyfikat dla człowieka, niosącego tak piękną wizję Bożego świata, odkupionego przez Chrystusa, kiedy zderza się codziennie z tą skrzywioną rzeczywistością. Ciężar wielkiego powołania domaga się jakiejś pomocy. To też Jan Paweł II jest przede wszystkim człowiekiem modlitwy i w kontakcie z Bogiem znajduje moc, pochodzącą z ducha i niosącą nadzieję. Pontyfikat jego jest pontyfikatem nadziei - nie ślepej lekkomyślności że "jakoś to będzie", ale głębi przekonania, że cały świat jest w rękach Bożych jest odkupiony krwią Syna Bożego.

Ale są też problemy, które wymagają konkretnej odpowiedzi i decyzji. Zagrożona świętość małżeństwa domaga się jasnej oceny - więc Jan Paweł II, niestrudzenie wędrując po świecie przypomina prawdy katechizmowe, że życie dziecka jest święte, że każdy, kto bezbronne maleństwo zabija, popada automatycznie w ekskomunikę Kościoła Katolickiego - nie dlatego, że Kościół chce karać, ale ponieważ kara ta wskazuje na ogromny wymiar takiej zbrodni. Głosi, że antykoncepcja jest grzechem przeciwko pierwszemu Bożemu przykazaniu - przeciwko Bogu-Stwórcy; że nie wolno manipulować ani poczętym dzieckiem, ani kobietą, że nie wolno traktować ich jak rzeczy; że antykoncepcja, sztuczne zapłodnienie i wszelka manipulacja choćby najmniejszym dzieckiem jest grzechem. Kościół powtarza i będzie przez wieki powtarzał *non licet*, nie wolno. Wynika to właśnie z boskiej genealogii człowieka, to godność ludzka wyznacza normy postępowania. Jan Paweł II wskazuje drogę i nie waha się powie-

dzieć, że chce być nazwany papieżem odpowiedzialnego rodzicielstwa, ponieważ tylko rodzicielstwo odpowiedzialne jest realizacją świętości małżeńskiej.

Mówi, pisze, ale też pyta - czy oni czytają? Gdy Ksiądz Biskup Stanisław Stefanek na spotkaniu Papieskiej Rady d/s Rodziny dziękował Ojcu Świętemu za *List do rodzin*, Jan Paweł II odpowiedział: "Nie dziękujcie, tylko czytajcie".

4. Wnioski

Wszystko to jest pod prąd dzisiejszych tendencji w świecie. Ludzkość jest niszczone i ten stworzony przez Boga świat gnije i zdaje się być zanurzony w błocie, które jak wulkaniczna lawa rozlewa się coraz dalej i dalej, obejmując coraz szersze kręgi jeszcze żyznej ziemi i zamieniając ją w pustkowię. Człowiek sam sobie niesie zagładę w bezrozumnej żądzy niszczenia.

Ale na bagnach kwitną nenufary - piękne białe kwiaty nietknięte w swojej bieli, z głębi, od korzeni wybijają się ponad brudną powierzchnię do światła. Tak też z ludźmi. Gdy wydaje się, że wszystko jest zniszczone, że fala pornografii zniszczyła bezpowrotnie skarb czystości i dziewictwa, wiernej miłości i radości rodzicielstwa, wynurzają się jakby kępki zdrowej zieleni i tych nietkniętych błotem kwiatów grupy ludzi - młodzieży i dorosłych - różne grupy.

A młodzież? Młodzież - wrażliwa na prawdę i piękno idzie za Janem Pawłem - idą i wołają: "my z Tobą".

W Krośnie na spotkaniu z Ojcem Świętym siedziałam tuż obok sektora pełnego młodych, którzy tak właśnie skandowali: "młodzi z To-bą!" Nie wytrzymałam, i zapytałam, odwracając się do nich: "Czy wy wiecie, co to znaczy, iść z Papieżem?" Dziewczyna, która była najbliżej, odpowiedziała: "Wiem, to znaczy 10 przykazań".

Z tego okrzyku młodzieży rodzi się nadzieja dla świata, dla całej ludzkości - nadzieja, że ludzkość się opamięta, że odnajdzie swą tożsamość dzieci Bożych, że odnajdzie w sobie ten Boży ślad.

Nauczanie Jana Pawła II jest optymistyczne, on wierzy w człowieka, naprawdę wierzy, że człowiek jest stworzony przez Boga na Jego podobieństwo, że świat jest odkupiony, więc żywi wielką nadzieję, że człowiek może mimo wszystko wrócić do pierwotnej niewinności - bo właśnie po to Chrystus przyszedł na świat.

Głębia wiary wydobywa głębię ufności - takiej wiary, która "może góry przenosić" i ufności, wyrażonej przez pieśń Kościoła "Tobie, Panie, zaufałem, nie zawstydzę się na wieki".

Persona humana in fieri est - mówi Jan Paweł II - osoba ludzka staje się i może się stawać coraz bardziej podobna do Boga, może stawać się doskonałą, "jak Ojciec wasz niebieski jest doskonały"; i ten człowieczek naszego stulecia, ten homunculus pozornie bez rozumu i bez serca może się odrodzić i odnaleźć w sobie Tego, który JEST.

To właśnie ukazuje swoim pontyfikatem Jan Paweł II - i każdy, kto zdobędzie się na obiektywizm, musi to przyznać. Ten Papież niesie ludzkości prawdę o wymiarze człowieka, o jego płciowości i jej osobowym znaczeniu, o męskości i kobiecości na obraz Boga stworzo-

nych, o rodzicielstwie jako udziale w stwórczej mocy Bożej. Wszystkie te najgłębsze prawdy przybliża człowiekowi i podnosi go do prawdziwej wielkości dzieci Bożych. Człowiek bez uniesień, bez skierowania skierowania ku górze nie może żyć - może tylko wegetować jak zwierzę wyższego gatunku; aby być szczęśliwy, musi odnaleźć Boży wymiar siebie samego.

Źródło 42/1998.